

Udowodniliśmy, że wszystko jest możliwe! Bieg po Nowe Życie w nowej osłonie

Data publikacji: 22.06.2020 19:00

150 osób w przekazie telewizyjnym w tym ponad 70 osób po przeszczepieniu na jednej platformie konferencyjnej; trzy studia telewizyjne; Wisła, Warszawa, Wrocław, Poznań, Bydgoszcz, Zabrze i kilkadziesiąt innych miejscowości; kilkanaście mediów i ta sama co zawsze idea budowania świadomości o transplantacji – tak podczas epidemii koronawirusa wyglądał Bieg po Nowe Życie. Nie zabrakło znanych osób wspierających od lat wydarzenie, były także sztafety – choć tym razem w wymiarze symbolicznym.

□

Aktorka Jolanta Fraszyńska i Tomasz Zieliński związani są z Biegiem po Nowe Życie w sposób szczególny. W 2000 roku Tomek dowiedział się, że ma marskość wątroby spowodowaną wirusem żółtaczkę typu B. Okazało się, że jedynym ratunkiem dla niego jest transplantacja wątroby. Został umieszczony na aktywnej liście osób oczekujących na przeszczep. W 2011 roku przeszedł transplantację wątroby. - **Przed zabiegiem mój stan był taki, jakbym miał 90 lat, męczyłem się po kilkunastu krokach, miałem wodobrzusze. Po przeszczepieniu po 6 tygodniach wróciłem do normalnego życia z energią, jakiej nie miałem od kilkunastu lat** - opowiadał Tomek podczas niedzielного wydarzenia. Gdyby nie transplantacja, Tomka by po prostu nie było. A tak, żyje i robi wiele wspaniałych rzeczy. **Warto dzielić się sobą i nie zabierać swoich organów do nieba, one tutaj są potrzebne** - dodawała Jolanta Fraszyńska.

Piotr Kupicha, lider zespołu Feel opowiadał o Marcie, którą spotkał w Śląskim Centrum Chorób Serca. Ta wielka fanka zespołu czekała tam na transplantację serca, była w bardzo złym stanie. Dzień bo odwiedzinach zespołu okazało się, że znalazło się dla niej serce. Dziewczyna żyje, ma się świetnie, wyszła za mąż, biega.

Transplantacja to nowe życie

W Biegu po Nowe Życie ONLINE wzięło udział kilkadziesiąt osób, które tak jak Tomek dzięki transplantacji dostały szansę na nowe życie. Marek Biskup, psycholog społeczny, zachorował na idiopatyczne włóknienie płuc (IPF), chorobę, której przyczyna nie jest znana. Gdyby nie odwaga lekarzy ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, którzy podejmują się ratowania pacjentów w najcięższych stanach i wola dawcy, który za życia nie wyraził sprzeciwu dla pobrania narządów w wypadku nagłej śmierci, też by go już nie było. 36-letni Mariusz Mroziewicz urodził się z wrodzonym blokiem przedsionkowo-komorowym. Był pod stałą opieką specjalistów, żył normalnie, nie miał żadnych dolegliwości. Gdy miał 15 czy 16 lat, jego stan zaczął się pogarszać, pojawiły się zaburzenia rytmu. Lekarze zdecydowali o konieczności wszczepienia stymulatora. Z czasem lekarze zdiagnozowali u niego kardiomiopatię rozstrzeniową. Jego stan z roku na rok coraz bardziej się pogarszał, rozwinęła się niewydolność serca. Lekarze zaczęli mówić o tym, że konieczny będzie przeszczep tego narządu. Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu jest jedną z kilku placówek w Polsce wykonujących transplantacje serca. Tutaj Mariusz otrzymał nowe życie. Jan Stępnia od urodzenia chorował na celiakię, to choroba wywołana nadwrażliwością na gluten. Jeszcze jako dziecko, w 1997 roku, po zapaleniu płuc wylądował w szpitalu. Wtedy okazało się, że ma kiepskie wyniki badań moczu. Kolejne badania nie wykazywały poprawy. Okazało się, że ma chore nerki. Z czasem konieczne stały się dializy otrzewnowe, aż wreszcie transplantacja nerki, którą przeszedł w Szpitalu Uniwersyteckim nr 1 im. Antoniego Jurasza w Bydgoszczy. Marek, Mariusz i Jan wrócili po zabiegach do normalnego, aktywnego życia.

Lekarze podejmują się nowych wyzwań

Jesienią 2019 roku pierwszy w Polsce jednoczesny przeszczep wątroby i obu płuc przeprowadzili z sukcesem w Zabrzu lekarze z dwóch ośrodków - Śląskiego Centrum Chorób Serca i Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego im. A. Mielęckiego w Katowicach. Pacjentem był młody mężczyzna chorujący na mukowiscydozę. Czuje się świetnie, a lekarze z oddziału transplantacji płuc zabrzańskiej placówki, którzy wzięli udział w Biegu po Nowe Życie mówili, że na zabiegi czekają kolejni pacjenci. Opowiadali też o swoich planach związanych z jednoczesnym

przeszczepianiem płuc i nerki oraz reaktywacją programu jednoczesnego przeszczepiania serca i płuca. Prof. Roman Danielewicz z Kliniki Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz prezes Polskiego Towarzystwa Transplantacyjnego zwrócił uwagę, jak ważne jest promowanie transplantacji nerek oraz fragmentów wątroby od żywych dawców. - Nie ma lepszego sposobu leczenia skrajnej niewydolności tych narządów – powiedział w studiu usytuowanym przy Muzeum Pałacu Króla Jana III w warszawskiej dzielnicy Wilanów.

mat.pras.

- Pisaliśmy: [Bieg po Nowe Życie - na żywo](#)